

(Wydanie wieczorne).

Wów dnia 28. września.

Naszych dwóch panów posłów, hrabiowie Baworowski i Tarnowski wybrani do delegacji, nie udali się do Wiednia — i oto mamy skutki. Już drugi raz większością jednego głosu przegłosowali centraliści autonomistów. Na posiedzeniu jutrzejszem, (gdzie rozstrzygnąć się będzie los wniosku Rechbauera, chcącego odroczenia Rady państwa do nieoznaczonego czasu, to jest, aż do uzupełnienia Rady państwa przez delegację z Czech), stanie się to samo. Większość jednego głosu będzie z powodu nieobecności owych naszych dwóch panów za wnioskiem Rechbauera! Tym sposobem skończy się i terazniejsza sesja, i rozjadą się delegaci do domów.

Pomimo żywionych w Wiedniu nadziei, iż ostatecznie większość sejmu czeskiego zdecyduje się na wybór delegacji do Rady państwa, nie widzimy prawdopodobieństwa, aby to nastąpić mogło. Na odmowę Czechów głównie liczą centraliści i głównie na tej odmowie budują swój plan akcji, podobnie jak w r. 1867 hr. Beust swój zwrot ku centralistom i wysadzenie hr. Belcrediego budował na oporze czeskiego i morawskiego sejmu, które z tego powodu rozwiązać można było.

Co po odrzuceniu Rady państwa rząd uczynić zamierza, dotąd nikt nie wie. Podobno jeszcze rzecz nie jest zdecydowana. Rząd w razie odmowy sejmu przystąpienia do wyboru delegacji, ma ustawą zastrzeżone prawo rozpisania wyborów bezpośrednich, lecz niema obowiązku koniecznego te wybory rozpisywać. Zresztą bezpośrednie wybory do Rady państwa były zawsze niekorzystniejsze dla Niemców niż wybory z Sejmu, w którymby Niemcy mieli większość.

Z grupy miast i gmin weszłoby przy bezpośrednich wyborach jedynie 12 Niemców do Rady państwa, co z dzisiejszą ich liczbą (68) uczyniłoby większość 80 posłów niemieckich. Ani więc przy tej większości nie mogłaby uchwalić bezpośrednich obowiązkowych wyborów do Rady państwa, ani też innej najmniejszej zmiany konstytucji na swą korzyść przedsięwziąć. A nawet gdyby wybory bezpośrednie z kurji większej własności w Czechach wypadły na korzyść centralistów, co nie jest prawdopodobnem, to jeszcze dwóch trzecich nie osiągną potrzebnych do zmian w konstytucji. A nawet nie osiągną kompletu izby, (100 posłów) i w każdej chwili mogą autonomiści ustąpieniem swem zdekompletować Izbę.

Smutne ztąd aspekta odstawiają się dla wspólnej delegacji, i dla Austrii w ogóle. W najkrytyczniejszym przesileniu europejskim jest wewnątrz sparaliżowana, nie może żadnego przedsięwziąć kroku. Z konieczności musi zupełnie biernie wobec wypadków europejskich się zachowywać, i swoją bierność wobec Prus przedstawiać jako zasługę, lub też tak manewrować, aby tą biernością swoją szachować Moskwę, nie zmuszaniem Prus do szukania jej pomocy i do okupywania tej pomocy ustępstwami na Wschodzie, którą to politykę istotnie pan Beust przedstawiać ma teraz jako najodpowiedniejszą i najskuteczniejszą.

Wypadki dalsze jednak okażą, iż się bardzo przerachować może. Gdy Prusy zajęte będą kampanją zimową w Francji, Moskwa i bez

porozumienia się z Prusami może skorzystać z wojny prusko-francuskiej i z osłabienia wewnętrznego i niegotowości Austrii, i na własną rękę rozpocząć kampanję na Wschodzie. Wszystkie wiadomości o ruchach i koncentracji wojsk jej ku Rumunii i w południowej Moskwie, świadczą wyraźnie o zamiarze Moskwy uderzenia na Wschód. Sympatje, tak żywo w narodzie moskiewskim objawiające się dla Francji, wcale temu nie przeszkadzają. I przy sympatjach francuskich w ludzie i w wojsku moskiewskim, powitanoby z zapalem wojnę z Turcją a nawet z Austrią.

## KORRESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Z nad Zbrucza d. 23. września.

(a) Kupcy, wracający z Berdyczowa jednogłośnie opowiadają o wielkim ruchu wojsk moskiewskich ku południowi, do granicy Rumunii i Turcji. Wszystkim kolejom południowym zaostrzono, ażeby do dalszego i znacznieszego transportu wojsk miały w pogotowiu wagony a już teraz tak dalece koleje są wojskiem przepelnione, że pasażerowie miejsca do jazdy nie dostają. —

Uspokojenie ludności jest w ogóle przeciw Prusom — i tylko bojaźń i brutalna siła rządu przygniat ją sympatje dla Francji.

Moskwa ma jeszcze krótką chwilę czekać — ażeby Prusy zajęły cokolwiek silniejszą pozycję we Francji i miały ręce więcej rozwiązane i w razie potrzeby mogły w szachu trzymać sąsiadnie państwa, przeciw planom Moskwy występując.

Owe blchmany, puszczone w gazetach moskiewskich, iż Moskwa, to jest rząd moskiewski, niechętnie patrzy na zdobycze pruskie, służą tylko na obalamucenie opinii publicznej i rządów sąsiednich — ponieważ choć kraj jest niechętny Prusom — rząd jednak tymże sprzyja i jest z sukcesów niemieckich zadowolony.

W obec ruchów wojsk moskiewskich naród rozciekawiony jest jakże Austrią i Polacy zajmą stanowisko, a od tego prawdopodobnie będzie zawisłym los przyszłego ustroju Europy. —

W oplakanyim stanie, prawie nago przy takim powietrzu wracają urlopnicy austriaccy z wojny na papierze — do domu.

W Tarnopolu składano odzienie, ażeby biedaków jako tako przyodzieć. Tym sposobem wcale nie podnieca się ducha wojskowego i chęci służenia krajowi. —

## Ostatnie wiadomości.

Kiedy Rechbauer postawił w Izbie swój wniosek odroczenia Rady państwa na czas nieograniczony dokąd nie pojawią się posłowie z Czech, miał przystąpić do niego hr. Potocki i powiedzieć mu, że szkoda iż pierwiej nie objawił zamiaru postawienia tego wniosku, bo kto wie, czy rząd i bez niepotrzebnej walki o to w parlamencie nie zrobiłby tego z własnej inicjatywy

Dr. Bielskiemu miano ofiarować tekę ministerjalną na wypadek wejścia Czechów do

rajchsratu, dr. Riegerowi miano też ofiarować tekę ministerstwa rolnictwa po Petrinie, który zostaje ministrem handlu, lecz Rieger miał wy mówić się od przyjęcia jej.

Telegram nasz donosi, że Prusacy, którym gwałtem potrzeba pokoju, zamysłają użyć za narzędzie do przyprowadzenia jego do skutku pojmanego ekscesarza. Bismark i Napoleon uknuli formalny spisek na korzyść Prus i dynastji Bonapartych, kosztem krwi i honoru Francji. Oto cesarz ma ofiarować się Prusakom, że wpływem swoim wyjedna u Bazaina i Uricha oddanie Metz i Strassburga, a wtedy będą oni mogli bezpiecznie zagrabić Alzację i Lotaryngię, gdy on, przywrócony z ich pomocą na tron francuski, wygzekwowałby dla nich znów z reszty kraju kontrybucję wojenną. Intryg takich można się było dawno spodziewać, lecz po tem, co się teraz dzieje w Paryżu, pod Paryżem i w całej Francji bardzo wątpić należy czy uda się sztuka.

Nowozałożony dziennik dla obrony interesów wygnanej z Francji dynastji Bonapartych *La Situation* zapowiada nowy manifest Napoleona do narodu francuskiego z powodu proklamacji rządu tymczasowego z Tours, wydanej po zerwaniu rokowań Favra z Bismarkiem.

Dzienniki podają list Gambetty i Ferry'ego, członków rządu w Paryżu, pisany do pana Cremieux, naczelnika delegacji rządowej w Tours. W liście tym donoszą mu że wszystkie stronnictwa w Paryżu tak skrajne, jak i stare reakcyjne, oświadczają że rząd popierać będą heroicznie. Zarazem piszą, iż Paryż żywności i amunicji ma podostatkiem tak iż przez całą zimę trzymać się może. Wzywają kraj, aby robił heroiczne wysilenia korzystając z tego czasu.

Oprócz proklamacji do narodu francuskiego wydał rząd odezwę do całej Europy, wzywając ją na sędziego. Mówi: „Chcieliśmy koniec położyć barbarzyńskiej walce, dziesiątkującej narody na korzyść kilku ambitnych. Przyjąć byliśmy gotowi słuszne warunki, ale nie odstąpimy ani cala ziemi francuskiej, ani jednego kamienia z naszych fortec.“

Thiers miał być w najwyższym stopniu zdumiony tem, że forma rządu republikańskiego w Paryżu tak mało oporu znajduje w gabinecie austriackiego. Pan Beust z własnej inicjatywy miał przyrzec uznanie rzeczypospolitej francuskiej, jak tylko byt jej ustalili się

Do *Karlsruher-Zeitung* donoszą z Oberschöfelfeldheim, odległego o 12 kilometrów od Strassburga, że na dniu 19. b. m. słyszano tam tak silną kanonadę, że aż ziemia drżała. Nadeszłe później wiadomości doniosły, że mur głównego wału w wielu miejscach został zgruchotany, przez co utworzyło się kilka wyłomów szerokich na 20 metrów. Oprócz artylerji pruskiej i badeńskiej, artylerja wirtenberska zaczęła teraz także działać.

Co się tyczy kapitulacji Thoul, *Wehr Zig.* donosi, że takowa nastąpiła bez zapotrzebowania jej ze strony Niemców. Co mogło skłonić majora Hack komendanta tej fortecy do poddania onej z własnego popędu, nie wiadomo. Trzeba czekać aż się rzeczy wyjaśnią. Nam się zdaje, że powodem do kapitulacji nie innego być nie mogło, jak tylko kompletny brak amunicji. Wiadomo jak niespodziewany przez Francuzów zwrot wzięła nagle wojna;

fortece nie miały czasu dostatecznie się zaopatrzyć w potrzebne zapasy wojenne. Bardzo więc być może, że w Toul zabrakło prochu.

Z Brukselli piszą o mniemanej walce ulicznej w Paryżu: Opowiadają tu co następuje: Mieszkańcy przedmieścia Belleville, po większej części pospólstwo rzuciło się na rabunek kilku domów. Gwardja narodowa bezskutecznie chciała zaburzenie usmierzyć, musiano wezwać pomocy gwardji ruchomej i wojska regularnego; wytoczono dwie armaty i dwie kartaczone, zanim lud rozegnano. Ma być wielu zabitych i ranionych.

Z Calais donoszą: Wojenny okręt francuzki dziś 23. września zachwyił bryg pruski Bannerstine, wiozący drzewo dębowe z Sonderheim do Marsylji niedaleko ciałniny Calais i odprowadził go do portu, gdzie zdo bycz powierzył załódce francuzkiej.

Z Tours pod taką datą donoszą, że wprowadzono do Paryża wielu jeńców pruskich w pośród okrzyków ludu. W całym departamencie Loary wzbroniono podawać i przyjmować prywatne telegramy.

Pruski *Staatsanzeiger* ogłasza, że król, hr. Bismark, jenerałowie i sztab jeneralny, zajmują pod Paryżem zamek Rotszylda La Ferrieres, gdzie Favre konferował z Bismarkiem, a kancelarje i reszta służby sztabowej rozłożyły się w miasteczku Lagny. Z 4000 mieszkańców zostało w niem około 1000, reszta uciekła do Paryża albo do Normandji.

Ostatnia armia niemiecka formująca się pod Głogowem, zdaje się że także rusza na Paryż. Pułk ułanów już koleją odesłano, również i trzy baterje artylerji. Piechota pobeży niebawem za temi oddziałami. Dowódzcą tej armji jest jenerał Löwenfeld, dotychczasowy jenerał-gubernator w okręgu 5 i 6 korpusu armji, z rezydencją w Poznaniu.

Uciekając z Milhuzy nie zbrali Badeńcy ani łupów z magazynów tytoniowych i kolejowych, ani broni, ani amunicji, ani nawet pieniędzy z kontrybucji — ale tylko jednego dziennikarza francuskiego, którego udało im się schwytać w mieście!

W okolicach Bitsch i Pfalzburga znów coraz więcej zaczyniają wolni strzelcy dokuczać najezdem. Bombardowanie obu tych fortec na skałach położonych, rozpoczęło się na nowo, lecz trudno się spodziewać aby wkrótkim czasie zmuszono je tem do poddania się.

„*Frankfurter Journal*“ stwierdzając powyższe wiadomości o dokucaniu przez wolnych strzelców obiegającym Pfalzburg, donosi oprócz tego o wysłanem przez ostatnich umyślnej delegacji do Nancy w celu proszenia pomocy. Niedostatek, soty i choroby bardzo wiele niszczą Niemców; jeśli korpus obiegający nie zostanie wzmocnionym to wkrótce oblężeni będą silniejsi i wypadnie zaniechać oblężenia. Korespondent, donosząc o oplakany stanie żołnierzy, dodaje: Wszystko, co inne gazety piszą o doskonałym duchu żołnierzy naszych pod Pfalzburgiem, jest nieprawdą.

Z pod Metz piszą do *Elberfelder Ztg.* „W Metz ruch coraz żywszy. Od strony południowo zachodniej strzelają z dział ciężkiego kalibru, a przednie strażnie miały także wiele do czynienia. Między fortami St. Quentin a Plappeville wysypali Francuzi nową redutę i zaopatrzyli ją w armaty, a wewnątrz zbudowali także kilka szańców nowych. Zewnątrz miasta biwakuje wojsko w czterech obozach. Bazaine wedle opowiadań zmienionych w ostatnich dniach jeńców ma utrzymywać w wojsku i w mieście surowy rygor wojenny. Na pastwiskach widać wiele koni i bydła, więc znać że nie musi być w Metz taki brak mięsa, jak głoszą.“

Telegramy ranne o szczęśliwych wycieczkach Paryżan potwierdzają się zkadina. *Ind. Belge* otrzymuje z Chartres 23. września wieczorem następujący telegram: „Wiadomości są dobre. Zachowanie się ludności jest jak najenergiczniejsze; coraz bardziej staje się zdecydowaną do obrony. Przez cały dzień toczyły się szczęśliwe potyczki.“

Do tegoż dziennika z Hawru telegrafują 23. września wieczorem: Przybył tu hrabia (?) Mickiewicz. Potwierdza on wiadomość o powożeniu Francuzów pod Meudon.

Na Sekwanie i Marnie operuje teraz eskadryla pancerna, będąca pod rozkazami kapitana okrętowego Thomasset, który flagę swą wywiesił na statku sрубowym „Puebla“. Dowódzcą „Puebli“ jest porucznik okrętowy Conneau.

Eskadryla paryska składa się z 5 baterji pływających, z 8 szalup kanonierskich i z 6 szalup pełniących służbę czat.

Baterja pływająca jest sрубowym statkiem wojennym z płaskim dnem, którego ściany wyłożone są pancerzem z kutego żelaza 6 — 8 centymetrów grubości, osłaniającym belki dębowe 30 centymetrowe. Uderzenie przeto kul z dział polowych, a nawet oblężniczych szkodzić im nie może. Każda z tych baterji pływających jest uzbrojoną w dwa działa, ustawione na przodzie statku.

Z Berlina telegrafują do *Czasu* Przywódcy stronnictwa ludowego ułożyli program zjednoczenia Niemiec. Dyplomacja i prowadzenie wojny ma zostać przy Prusach. Wspólny parlament ma prawo uchylać budżet, rozstrzygać o pokoju i wojnie; ministrowie Związku są odpowiedzialni. Natomiast państwa związkowe zachowują swoją autonomię.

Z podanego przez *Kraj* listu z Paryża z 19. września podajemy co następuje: Przez cały dzień wznosi się nad Jardin des Plantes balon kolosalny z ludźmi i przyrządami do obserwowania ruchów nieprzyjaciela. W fosach między wałami odbywają gwardziści ruchomi regularne ćwiczenia w strzelaniu od rana do wieczora. Służbę na wałach pełni wyłącznie gwardja narodowa, koło dział artylerzyści z marynarki — razem 75.000 ludzi, zmieniają się co 24 godzin. Ci obywatelscy żołnierze idą na służbę co trzeci dzień, przez drugie dwa są ćwiczenia.

„Mosty zdejmują, bruk zrywają. Mleka i jarzyn już zupełnie niema. Szczególniej martwią się tem starsze kobiety iż nie mają śmietanki; dopiero wierzą, że Prusacy tuż.“

Zasiewy odbywają na prowincji starcy, kobiety i dzieci. W Rennes zgromadzenie 11 prefektów; zawiewuje się liga z achodu dla obrony, rząd posłał tam już naczelnego dowódcę. W wszystkich departamentach nastąpi to samo....“

Do *Tagblattu* donoszą z Rzymu, że wojskowym gubernatorem włoskim ma tam być mianowany nie jen. Masi, ale Lamarmora i będzie mieszkał w pałacu Ruspolich. Ma on z całą świtą przedstawić się papieżowi, i prosić go o błogosławieństwo.

Do tego samego dziennika telegrafują z Florencji, niby z pewnego źródła, jakoby włoskie ministerstwo miało wezwać gabinet angielski do nawiązania na nowo przerwanej nici rokowań między hr. Bismarkiem a Jules Favrem. Lord Granville miał się okazać chętnym do tego i obiecuje sobie pomyślne rezultata z tego pośrednictwa, jakkolwiek wyperswadowanym jest na to z góry, że bieg rokowań będzie „powolny.“

W Rzymie bank włoski zakupił już jeden z większych pałaców, a za lokalami dla ministerjów także się już rozpatrują.

*Journal Off.* którego numer z 20, 21 i 22 września nadeszły do Tours, zaprzecza wiadomości o wzięciu kilku armat franenskich przez Prusaków.

## Telegramy „Gaz. Narodowej.“

**Wiedeń** 28. września. (pr.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów, na które wezwano dr Grocholskiego i dr. Zyplikiewicza, uchwalono przyjąć wniosek dr. Rechbauera, co do odroczenia Rady państwa.

Dzisiejszy *Fremdenblatt* broni dotychczasowej akcji ministerstwa.

**Praga** 27. września (pr.) Dr. Bielskiego powołano do Wiednia dla rokowań ugodowych. Zmiana nieodesłanego jeszcze do Pragi reskryptu (w odpowiedzi na adres sejmu czeskiego.) ma być z jego udziałem przedyskutowaną i przedsięwziętą.

**Londyn** 27. września (pr.) Po nieudaniu się rokowań pokojowych z Favrem skłania się dyplomacja pruska znowu do rokowania z rejencją Napoleońską. Już z Wilhelmshöhe Napoleon rozpoczął pierwsze kroki. Jego wysłannicy zaproponowali królowi pruskiemu, iż cesarz wyszle do Bazaina i Uricha rozkazy poddania się. Król nie jest od tego, aby ten plan podjąć.

**Freiburg** (w Badeńskim) 27. września wieczór. (pr.) Dzisiaj na murach Strasburga powiewała biała chorągiew.

**Monachium** 27. września (pr.) Stronictwo patryotów postanowiło popierać wtedy ministrów, gdyby zamierzono zorganizować niemiecką federalcyjną rzeszę, byłoby zaś przeciw ministerstwu, gdyby zamierzało Bawarję wprowadzić do Związku północno-niemieckiego, chociażby pod warunkiem zmiany konstytucji tego Związku.

**Berlin** 28. września (urzędowe.) Telegram króla do królowej z Ferrieres dnia 27. września o godzinie 11. wieczór: **Strassburg kapitulował dziś wieczór o godz. 9tej.** (Wolff.)

**Darmstadt** 27. września. Podług wiadomości z Ludwidshafen Strasburg poddał się dzisiaj popołudniu.

**Tours** 27. września. Paryzki *Journal Officiel* podaje sprawozdanie ministra z 24. września wieczór, w którym mówi, iż tego dnia był spokój wszędzie.

Wracające z Suresne łódzie kanonierskie zaatakował nieprzyjaciel pod St. Cloud, lecz ogień ich kartaczowy przywiódł ogień nieprzyjacielski do milczenia i zadał Prusakom znaczne straty.

Z fortu Issy szedł ogień działowy ku Sevres, gdzie nieprzyjaciel zdawał się wznosić baterje. Most, który nieprzyjaciel rzucił pod Triel, zawałił się pod ciężarem dział nieprzyjacielskich, z których trzy zatoneło.

W ogóle położenie jest dobre. Według wiadomości prywatnych z Paryża 25. września, Prusacy w walkach dni ostatnich stracili 10.000 ludzi, 10 dział i dwie mitraliezy, które znaleziono przy wziętych w niewolę Prusakach.

Listy z pod Paryża konstatają wielkie zniechęcenie Prusaków. Zachowanie się ludności jest przewyborne. Wszystkie stronnictwa zdecydowane do najzaciętszego oporu.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.